

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 120 marek

CENA PRENUMERATY:

W ryteście miesięcznie Mk. 2250.—
Z odnośnikiem do domu „ 2500.—
Na prowincji „ 2500.—

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Cent. P. K. O. M. 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4, tel. 226

Cent. P. K. O. 80111.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki Nr 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppo.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub tego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpalkowy, stron ogłoszeniowych 9 szpalkowy. Ogłoszenia załącznicowe i linij okrętowych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne — za wyraz 50 mk., o poszukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim”.

BIAŁYSTOK
Kino-Teatr

„APOLLO”
[1111]

Przedstawienia popołudniowe

Sobota
7
października

Niedziela
8
października

Początek przedstaw. o g.

1, 2³⁰, 4

Przedstawienia popołudniowe

Wielki film egzotyczny!

ZEMSTA AFRYKANKI

Dramat w 7-ku aktach, od początku do końca trzymać widza w ogromnym napięciu.

W rolach głównych:
urocza

Klara Lotho

slenny tragic

Karl-de Vogt

oraz utalentowana murzynka

Ngumba

Rzecz odbywa się na tle przeczulnej

fauny i flory podzwrotnikowej.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Ceny miejsc od 500 marek.

Od godz. 6-ej w. inny program.

W obrazie tym przyjmują udział:
dzikie plemlona murzyńskie, lwy, tygrysy, węże, krokodyle, hippopotamy i inne zwierzęta podzwrotnikowe.

958

KOMITET WYBORCZY

POLSKIEGO CENTRUM

na Białostocki Okręg Wyborczy

mieści się w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6.

Komitet wyborczy jest czynny codziennie od g. 10 rano do 2 ppo. i od g. 4 do 7 wieczorem.

Osoby, pragnące wziąć udział w akcji wyborczej Polskiego Centrum, proszone są o zgłaszanie się do Komitetu.

Na otwarcie sejmiku śląskiego.

Warszawa, 5.10 (Tel. wł.)
Na otwarcie sejmiku śląskiego wyjeżdżają d. 10 b.m. do Katowic prezes ministrów Nowak, min. spr. wewn. Kamiński i min. pracy Darowski.

Centrum na Wileńszczyźnie.

Wilno, 5.10 (Aj. Wsch.)
Na listę Centrum okręgu święciańskiego kandydować będzie b. prezydent ministrów Polkowski. W okręgu wileńskim Centrum listy nie zgłosi.

Odznaczenie postów polskich.

Warszawa, 5.10 (tel. wł.)
Rząd francuski nadał krzyż Legii Honorowej p. St. Erasm. Piliński w Pradze i Stan. Patkowski w Tokio.

Chrz. Z. J. M. i P.P.S. na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 5.10 (A.W.).
Chrześć Zw. Jedności Narod. na liście kandydatów do sejmiku w okręgu wileńskim stawia na pierwszym miejscu b. pos. Zwerzńskiego, w okręgu święciańskim Chrz. Zw. J.-dn. Nar. własnej listy nie wystawi. P.P.S. w okręgu wileńskim wystawi listę z p. Stan. Puławskim na czele, w okręgu święciańskim własnej listy nie wystawi.

Barthou w komisji oceny szkodowawczej.

Warszawa, 5.10 (tel. wł.)
Z Paryża donoszą: Polnare zwrócił się do Barthou z prośbą o przyjęcie przedstawicielstwa Francji w komisji odszkodowawczej.

Wznowienie ruchu kolejowego na linii Podwołoczyska.

Warszawa, 5.10 (tel. wł.)
W najbliższym czasie odbędzie się we Lwowie konferencja dla wznowienia ruchu kolejowego przez Podwołoczyska.

Uroczystości koronacyjne w Rumunii.

Warszawa, 5.10 (tel. wł.)
Z Bukaresztu donoszą: Uroczystości koronacyjne rozpoczyna się d. 15 października i trwać będą 3 dni. Właściana uroczystość koronacyjna odbędzie się w Alba Julia w Siedmiogrodzie. W piątek nastąpi uroczysty wjazd pary królewskiej, do Bukaresztu, przyczem odbędzie się rewja wojskowa, bankiet, oraz zabawy ludowe.

Białorusini wobec wyborów.

Warszawa, 5.11 (A. W.)
Zjednoczenie białoruskich aktywistów bezpartyjnych i organizacji „Zielonego Dętu” zgłasza własne listy, między innymi w okręgu wileńskim i lidzkim.

Budowa mieszkań w Gdańsku.

Gdańsk, 5.10 (A. W.)
Stocznia gdańska przystępuje do budowy mieszkań dla urzędników. Pierwszy okres tej budowy obejmuje 80 mieszkań.

Pertraktacje Berlina z Kownem.

Berlin 5.10 (A.W.)
Rząd Rzeszy zaakceptował propozycję rządu kowieńskiego, aby wznowić rokowania w sprawie znaków odlegowych, wydawanych przez „Oberost”, oraz w kwestii odszkodowań wojennych. Pertraktacje mają rozpocząć się w połowie bieżącego miesiąca w Berlinie i mają również dotyczyć zawarcia umowy handlowej.

Propozycja Niemiec.

Warszawa, 5.10 (tel. wł.)
Z Berlina donoszą, że Niemcy zaproponowali rządowi ukraińskiemu rozszerzenie traktatu w Rapallo na Ukrainę.

Protest republik kaukaskich.

Warszawa, 5.10 (tel. wł.)
Z Moskwy donoszą: Rządy sowieckie republik na Kaukazie, jak: Azerbejdżanu, Armenii i Gruzji wystosowały notę do Francji, Włoch, Grecji, Rumunii, Bułgarii i Jugosławii, w której protestują przeciwko zwołaniu konferencji w Pradze Czeskiej bez ich udziału i zapowiadają, że nieuznają żadnych decyzji, któreby zapadły bez ich udziału.

Dalsze gwałty litewskie.

Warszawa 5.10 (tel. wł.)
Według wiadomości, jakie dziś dopiero nadeszły, oddział złożony ze 60 policjantów i żoł. drzy litewskich napadł dn. 10 września na w. Warwiski w pow. Augustowski. Zginęli byli członkowie w. murduracji, częściowo po cywilnemu. Przy napadzie podpalono wieś, przyczem spłonęło kilka domów. Do ludności strzelano z karabinów maszynowych i ręcznych i rzucono granaty ręczne. Są liczne ofiary w zabitych i rannych. Litwini uprowadzili 2 jeńców.

Giełda Warszawska.

Warszawa 5.10 (tel. wł.)
Nowy Jork 9250—9275
Berlin 452 1/2—475
Kanał 9200—9225
Paryż 702—710
Londyn 40600—40450

Notowania niezoficjalnej giełdy białostockiej.

Kantor wymiany Lachowicz i Rojski (skrytka)
Z dnia wczorajszego:
Dolar 9200—
Marki 4,25
Franki 715
Funt 41,000
10 rb. złote 44,000

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.

Zyto	3200 mk. za pud
Pszonica	5500
Jęczmień	5800
Owies	4000
Kartofle	700
Maka I gatunku	9500
„ II „	8000

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para	3000—4000
Cholewy szagrynowe „	2000—3000
Szpiigel biały „	1500—1700
Szpiigel walcowy „	1800—2000
Łapki podszewiane funt	900 mk
Podklejki całe para „	1500—2000
„ rolowa „	800—1000
Szagryn funt	1000—1100

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.

Karo	mk. 2200—2500
Kastor kolorowy „	1200—1700
„ zwyczajny „	800—900
„ ciemny „	900—1000
Burka na włn. osn. „	1800—2200
„ na baw. osn. „	1200—1500
Paltotowe z podszewką „	3500—6000
Koce szagrowe szt. „	12000—40000
„ komend. „	5000—10000

Szmaty
Zwyczajne mk. 7000 pud.
„dibet” „ 17000

Rynek waty. Wata apteczna (firm

Newjark) 700 mk.
Wata biała I gat. (firma Lipkesa) 750 mk.
Wata „Kasom” I gat. (firma Lipkesa) 650 mk.
drugich firm 300—200 mk.
Wata prosta I gat. (1 paka 2 pudy)

Wetna

„checo” mk. 60000 pud.
„fein” „ 55000
Wata biała I gat. (innych firm) 400 mk.
Wata II i III „ 300—150 mk.

939 Lekarz-dentysta 25-1

LEON PACHUCKI

choreby zębów i jamy ustnej.

Laboratorium zębów sztucznych

pod kier. specjalisty technika

Marka-Federa.

Nowoczesna technika, wykonanie

rychle. Ceny dostępne.

Grodz. plac Batoreski Nr. 11

wejście obok T-wa „Muzyk”

Pamiętajcie o niedoli repatrjantów.

UWAGĘ p. p. nauczycieli i młodzieży szkolnej

Księgarnia i skład materiałów piśmiennych

E. IBERSKIEGO

GRODNO, Dominikańska 31.

714 236

Na sezon szkolny 1922-23.

Na sezon szkolny 1922-23.

Poleca w wielkim wyborze:

Wszystkie podręczniki i książki szkolne

Po cenach wydawnictw warszawskich.

Artykuły piśmienne, przyrządy do rysunków i kreślenia, toralstry i t. p. po cenach fabrycznych.

TRYBUNA WYBORCZA.

Rady Ludowe, albo polityka młodzieniaszków ze Straży Kresowej.

Kresopokraczy dziwoląg, Rady Ludowe, utworzone za pieniądze rządowe. Rząd rzucił na Straż Kresową miliony. Straż Kresowa i jej polityka. Wleczni studenci tworzą stronnictwo. Likwidacja spóźniona Straży Kresowej. Program młodocianych polityków. Rady Ludowe dążą do oderwania kresów od Polski. Student — wicemarszałkiem Sejmu. Któż da głos na studenckie stronnictwo. Niech pilnują książki i egzaminów.

Ktoś powiedział o Rosji, że jest „krajem wszelkich możliwości”, niestety my, polacy, o sobie moglibyśmy coś podobnego powiedzieć. Uporanie się z bolszewikami i z hajdamakami niemal na wszystkich frontach, powolne wyłanianie się Wyzwolonej Polski z chaosu, w jakim się znalazła w momencie odzyskania wolności i wiele innych przyczyn się złożyło na to, aby i u nas działy się rzeczy niewłaściwe i niezrozumiałe, rzeczy zakrawające na kpiny ze zdrowej logiki i rozsądku, dziwolągi kapitalne.

Mamy na myśli... Rady Ludowe. Stronnictwo, utworzone przez Straż Kresową. Za pieniądze, płynące ze skarb państwa.

Straż Kresowa powstała w r. 1918 na Chełmszczyźnie, gdzie działała konspiracyjnie jeszcze za okupacji, organizując protest zbiorowy ludności przeciwko traktatowi Brzeskiemu, zawierającemu pomiedzy Niemcami a bolszewikami, mocą którego Chełmszczyzna miała przypaść Rosji. Akcja prowadzona przez młodzież akademicką, grupująca się w związku młodzieży narodowej, a na czele tej akcji stał p. Lechnicki.

Był to jedyny bodaj chwalebny czyn organizacji, która się przeżyła Straż Kresową.

Po wyzwoleniu Polski, niedojrzała ta, młodzieńcza organizacja, sięgnęła po pracę na całych rozległych kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

Utworzone zostało na oczekaniu T-wo Straży Kresowej, opracowano i przedłożono rządowi plan akcji, odpowiedni budżet, i popłynęła szeroka fala pieniędzy rządowych.

Kresy wschodnie podzielono na instruktorjat powiatowe i okręgowe Straży Kresowej. Zaangazowano olbrzymią ilość pracowników i pracowników, znacznie lepiej płatnych, aniżeli urzędnicy państwowi, rozpoczęto akcję obrony państwa.

Na czym ta akcja polegała?

Oto zdawało się, iż Straż Kresowa będzie prowadziła przede wszystkim pracę kulturalno-oświatową i oświadczenia, tymczasem już napoczątku zabrała się do pracy politycznej.

Na Wileńszczyźnie, wprawdzie, Straż Kresowa organizowała wiece protestacyjne ludności przeciwko wcieleniu tej ziemi do Litwy, wysyłała delegacje ludności kresowej do Warszawy, ba — nawet do Paryża, lecz na tem koniec.

Rozpoczął się okres politykowania Straży. Zapaleni młodzieńcy ze Straży Kresowej tworzą program federacyjny, marzą o połączeniu Litwy Kowieńskiej z Polską, o wskrzeszeniu Unji Lubelskiej, rozbijając w ten sposób opinie jednolitą i wolę ludności, dając atut, w ręce Litwie Kowieńskiej, która nie chciała słyszeć o federacji.

Nie na tem koniec. Jeszcze bardziej ciekawym był stosunek instruktorów Straży Kresowej do ludności i przedstawicieli władz administracyjnych.

Instruktorzy Straży Kresowej niebawem stali się pośrednikami pomiędzy ludnością, a władzami administracyjnymi. Wszelkie skargi i zażalenia ludności spisywali Instruktorzy w raportach, wysyłanych do Warszawy, lub też występowali na miejscu w urzędach w charakterze obrońców ludności. Niekiedy miały miejsce fakty dyskredytowania władz i podsycania niezadowolenia przez instruktorów, zbyt młodych, a niedoświadczonych, chcących się wykazać swoją sprężystością wobec Centrali.

Tymczasem Straż kresowa rozrosła się. Kilku setek funkcjonariuszy prowadziło pracę na kresach. W Warszawie Centrala Straży Kresowej posiadała kilka obszernych lokali i liczny, a kosztowny personel, budżet miesięczny Straży urosł do milionów.

Straż Kresowa, widząc możliwość wykorzystania swojego aparatu organizacyjnego dla celów politycz-

nych, jąla tworzyć stronnictwo polityczne, Rady Ludowe, zrązu pod przykrywką obrony kresów przez ludność zrzeszoną w Radach, a wreszcie wystąpiło wręcz jawnie.

Rady Ludowe tworzone za pieniądze skarbowe. Instruktorzy płatni Straży Kresowej, korzystający z wszelkiego rodzaju przywilejów, przysługujących urzędom państwowym i wojsku (prawo rekwizycji mieszkań, bilety wolnej jazdy na kolejach, prawo posiadania broni i noszenia oryginalnego półwojskowego munduru i t. p.), oczywiście mieli zadanie ułatwione.

Akcją całą kierował Komitet Wykonawczy Straży Kresowej, składający się z wieńczących studentów uniwersytetów istniejących i nielstniejących, studentów z uniwersytetu Warszawskiego, którzy zarzucili naukę dla posad wcale dobrze płatnych i jeszcze dlatego, iż posada instruktora zwalniała od obowiązku służby wojskowej.

Dopiero po niewczasie opinia publiczna zażądała zlikwidowania Straży Kresowej i zaprzestania szafowania groszem publicznym. Straż Kresowej odmówiono subsydjów rządowych.

Straż Kresowa napróżno usiłowała wyprzeć się Rad Ludowych, zamieszczając fałszywe komunikaty w pismach, wreszcie przy pomocy swoich instruktorów zebrała tysiące podpisów pod protestami przeciwko zlikwidowaniu instytucji tej. Wreszcie chociaż po niewczasie, nastąpiła likwidacja.

Tymczasem kresopokraczy twórcy polityczny młodzieniaszków ze Straży Kresowej pozostał.

Rady Ludowe nie posiadają właściwie żadnego programu. Temem ich działania jest przede wszystkim Wileńszczyzna, następnie Polesie i Wołyń. Rady Ludowe różnie się wypowiadają: w niektórych województwach oblecują ludności kresowej autonomię, gdzie indziej prawią o federacji, czyli stworzeniu z poszczególnych ziem kresowych małych państewek i związania ich z Polską tylko umowami. Pod względem reform ekonomicznych Rady Ludowe zbliżają się do programu „Wyzwolenia”.

Obiecują one dać wszystkim wszystko, a przede wszystkim kto tego zarządza ziemię. Zapominają o jednym tylko, że właścicini kresowi nie tyle zabiega o ziemię, bo ją najczęściej posiadają, co o niezbedne dla gospodarowania się na tej ziemi budynki, inwentarz, ziarno i t. p. I tóż Rady Ludowe zamiast dbać o to, prowadzą robotę antypaństwową, pracując nad tym, aby oddzielić kresy od Polski.

Rady Ludowe brały udział w wyborach do Sejmu Wileńskiego, gdzie zdolały przeprowadzić swoich posłów, przeważnie byłych in-

struktorów Straży Kresowej.

Jeden z tych instruktorów p. Malowieski, student, ku ogólnemu zgorszeniu piastował godność wice-marszałka Sejmu Wileńskiego i wszedł następnie do Sejmu Warszawskiego wraz z czterema innymi.

Rady Ludowe stały do wyborów do Sejmu nowego. Rzeczą prawdopodobną jest wystawienie listy... i w okręgach białostockim i Grodzieńskim chyba po to, ażeby uzyskać kilka tysięcy głosów, wrzuconych do urny na marne. Któż bowiem może po głębszym zastanowieniu się głosić na listę studenckiego stronnictwa.

Należałoby natomiast zwrócić uwagę na szkodliwą działalność Rad Ludowych na kresach.

Aby pozyskać głosy wyborców, młodociani politycy z Rad Ludowych podsycają ruch separatystyczny rusinów, białorusinów. Znamy jest zwłaszcza skandaliczna akcja Rad Ludowych na Wołyń.

Na naszym terenie wiś, z całą pewnością, na bolszewicko-ludowe rady rozgłoszanych studentów i na ich listę głosu nieda. Szkoda tylko, że społeczeństwo starsze, zwłaszcza pewna część inteligencji w Grodnie i w Białymstoku, nieopatrznie Rady toleruje.

Daje to asumpt wielu niedoświadczonym kandydatom do bezcelowych wędrówek po wsiach i miasteczkach, zamiast pilnowania książek i egzaminów.

Wojciech Słaba.

Zle rozumiana obrona interesów własnych.

Obecne wybory do nowego Sejmu prowadzone są pod kątem widzenia obrony interesów poszczególnych warstw, klas i stanów społeczeństwa. Każdy powiat, ba nawet gmina chciałaby mieć swojego posła, chcą mieć pozatem swoich posłów urzędnicy, rzemieślnicy, inwalidzi i t. d. Wobec takiego postanowienia sprawy mamy, rzecz prosta, szereg list wystawionych, które nie mają absolutnie żadnych szans uzyskania w najlepszym nawet wypadku ilości głosów, potrzebnych dla uzyskania mandatu.

Objawy tego rodzaju należy uważać za szkodliwe, gdyż w ten sposób dezorientuje się tylko opinia publiczna, co może wpłynąć fatalnie na wynik wyborów.

Inteligencja, pracująca w Białymstoku i Grodzieńskim okręgach wyborczych, rozstrzelona, nieposiadająca opinii jednolitej, podzielona na tyle niemal obozów, ile urzędów, wystawia swoje listy kandydatów do Sejmu. Gdyby się złożyły warunki tak pomyślnie, że za temi listami głosowałby solidarnie wraz z swoimi rodzinami tak przeprowadzenie kandydata, byłoby rzeczą wątpliwą.

W Warszawie w swoim czasie powołany został do życia Centralny Komitet Wykonawczy inteligencji pracującej, jednakże po pewnym czasie Komitet ten wraz z Komitetem Urzędniczym połączył się ze zlepkim „liberalnej, radykalnej i konserwatywnej burżuazji, jakim jest Demokratyczna Unja państwowo narodowa (t. zw. D.U.P.N.).

Na temat, czym jest właściwie Unja, znajdujemy ciekawe uwagi w numerze wtorkowym „Robotni-

ka”. Przytaczamy wstępny charakterystyczny.

„Czem jest Unja narodowo-państwowa? Jest to rozszerzone wydanie znanego z działalności sejmowej Klubu Pracy i Konstytucyjnej. Oto, na jakie podwórko chce się zaprowadzić inteligencję pracującą! Taki typ działalności politycznej i społecznej ma być ponętą dla proletariatu inteligentkiel! W inteligencję pracującą wmałwia się, że nie ma nic wspólnego z klasą robotniczą, że nie może walczyć solidarnie i wspólnie z ludem pracującym. A jednocześnie chce się wytworzyć solidarność i wspólność inteligencji pracującej z konserwatystą Jaworowskim, konserwatystą Baworowskim z agrariuszem Nowakiem i liberalnym finansistą Jastrzębskim!

W „Kurjerze Porannym” czytaliśmy następujące „credo” Unji narodowo-państwowej:

„Demokratyczna w najlepszym i pełnym zrozumieniu, daleka jednak od tendencji partyjnych, skupiająca szerokie zastępy umiarkowanej inteligencji, od radykałów do oświeconych konserwatystów, Unja N. P. pragnie zapewnić przyszłemu Sejmowi współpracę najtęższych umysłów i działaczy na niwie organizacji życia państwowego”.

Oryginalne doprawdy stronnictwo, łączące umiarkowców, radykałów i konserwatystów! Jakież program — poza frazesami i ogólnikami o budowaniu państwa — może mieć taki zlepek? I czemuż on jest w rzeczywistości zlepkony, jak nie poczuć słabości wszystkich wchodzących w jego skład żywiołów i brakiem odpowiedzialnika w szerszych warstwach społecznych?”

A. GADE.

Pocałunek.

W zacisznej altanie, gdzie na starym murze parku falowała złocista czerwień dzikiego wina, ustawiła Jutta Marrees stół podwieczorkowy i rzuciła na jego śnieżny obrus cały przepych jesiennych liści, delikatne różowe gałązki wrzośu i fioletowe dzwonki kwiatów, jak to czyniła zawsze, gdy oczekiwała w dzień swych urodzin trzech przyjaciółek swego dzieciństwa.

Corocznie jesień stroiła dzień ten we wszystkie swe blaski, w nie i barwy.

Była to jakby tradycja, którą od lat wielu już zachowywały obydwie strony.

Gdy zbliżał się dzień urodzin Jutty Marrees, trzy przyjaciółki spieszyły się do niej, by poświęcić dzień ten wspomnieniom wspólnie spędzonej młodości i podzielić się wrażeniami z ubiegłego roku.

I oto, ujęte czarem tego dnia „qo, jego słodyczą i cichą „faly się wspomnieniom „re mimowoli na „lowa: miłość

— rzekła Jutta Marrees, przyjaciółki, z „eda Lassen była

niezależna, wspomniały owe chwile pierwszych zwierzeń i pierwszych zachwyty, które były treścią ich młodocianej ongiś przyjaźni.

Mówiły o pocałunku, tym najslodszy i najświeższym atrybucie miłości i mówiły o pocałunkach innych...

Za starym murem w złocie i czerwieni zachodziło słońce, i kojąca cisza pół przenikała serca kobiet.

Zdała dolatywał głos jakiejś piosenki dzlecejącej i od czasu do czasu dojrzały owoc spadał z głuchym hukiem w trawę...

Freda Lassen, która dotychczas nie brała udziału w rozmowie, podniosła oczy i wyrzekła zciszonym głosem: — Pozwólcie, że na zakończenie i ja coś na ten temat powiem.

— Proszę o ciszę — rzekła po chwili z uśmiechem i wyprostowała się w fotelu, stając się szkarłatnym swym jedwabnej sukni z półcieniem altany i zwieszającej się zieleni.

— Powieść moja nosi tytuł: „Pocałunek, którego nie było”.

— Znałam kiedyś młodą dziewczynę, prawie dziecko, zamkniętą w sobie i osamotnioną.

W sercu jej paliła się tęsknota za szczęściem, za miłością, za pieśczęcią nigdy nie doznana.

pragnień. Szczęście przeszło koło niej z pustymi rękami i niewypłacone lzy paliły jej źrenice, gdy przyjaciółki wstępowały w świątynie szczęścia, gdy były narzeczonemi, żonami i matkami...

Los zdawał się zapominać o niej i w sercu jej zamierały głosy tęsknoty i pożądania.

W owych czasach dziewczyna była jeszcze bardzo młoda i przychodziły godziny, gdy zazdrościła grzesznicom szczęścia, a choćby tylko krótkich chwil upojenia.

— Raz tylko jeden błagał jej serce, — raz tylko doznać pocałunku miłości, raz tylko śnić na pierś ukochanego i dotknąć jego ust — choćby nawet w grzesznym pocałunku.

Życie jej było tak ciasne, pełne obowiązków i tak bez zmysłu.

Nic nie mąciło jej spokoju, żadna tajemnica, żadne przeżycie, żaden choćby najbłahszy grzeszek nie znalazł miejsca na białej karcie jej życia.

Lustro odbijało jej nieinteresującą twarz i usta, nigdy nie całowane, na które samą przez się cisnęło się pytanie: — Czy wiele jest takich kobiet?

Wtedy nagle przyszło to, czego tak długo pożądała jej serce, przyszło jedyne przeżycie jej lat dziewczęcych.

Przypadek rzucił, że sama wracała kiedyś późnym wieczorem

z teatru. Gdy spiesznym krokiem przebiegała pogrążona w nocnym cieniu ulice, usłyszała za sobą kroki mężczyzny.

Były to kroki młodzieńcze i splezione i wkrótce wyleniła się z cienia postać młodego mężczyzny, który uporczywie dążył w ślad za coraz szybciej idącą dziewczyną.

Jej elegancka sylwetka zwróciła zapewne jego uwagę i ścigał ją z uporem i zawziętością pierwszej młodości.

Dziewczyna wyczuwała przyśpieszone bicie swego serca, powstało w niej uczucie gniewu i lęku, gdyż poraż pierwszy w życiu znajdowała się w podobnej sytuacji.

Byłaby się nawet schroniła do pierwszego lepszego domu, ale nieznana jej dotychczas ciekawość powstrzymała ją.

Nagle kilka słów, wyrzeczonych dziewczęczym barytonem, dobiegło jej uszu i ramiona jej znalazły się w ramionach ścigającego ją mężczyzny. Ujrzała młodą, piękną i uśmiechniętą twarz tuż przy swojej twarzy, gorący oddech muskał jej policzki i usta jego nachyliły się nad jej ustami — dziewczyna wylekniona, z dziwnym zawrotem głowy, cicho leżała w jego objęciach — gdy mężczyzna nagle wyprostował się i na twarz jego odbił się przykry zawód.

Jednym, prawie brutalnym, ru-

chem odsunął ją i dziewczyna w jasnym świetle latarni ujrzała jego znikającą postać. Cała jego sylwetka mówiła wyraźnie: Jak może kobieta być tak brzydka?!

Dziewczyna wróciła do domu i śmiała się ze swej przygody.

Śmiała się z pocałunku, który miał być dla niej objawieniem, śmiała się ze swej tęsknoty, śmiała się z pocałunku, który zawiśł tuż nad jej ustami, śmiała się i płakała, gdyż była jeszcze młoda i niemądra dziewczyna.

I po latach jeszcze, gdy wspominała swą przygodę, płakała nad gorzkim tragizmem tego przeżycia, nad wstydem, którym napelniał ją ten pierwszy, ostatni i jedyny w jej życiu pocałunek. — Freda Lassen zamilkła. Na jej uduchowionej twarzy snuł się słaby i dziwny uśmiech.

Schyliła się, by ujrzyć twarz słuchaczek, ale zmierzch zasnuwał wszystkie zakątki altany. Freda Lassen wstała i głos jej zadźwięczał w tej, pełnej zadumy i ciszy, altanie wesoło i pytająco:

— Jakżeż podobalo się wam moje opowiadanie? Nikt się nawet nie roześmiał, a przecież była to humoreska, zaznaczam to, o ile byście tego same nie zdażyły zauważyć...

Tom. III.

Niepodobna wprost nie podzielić słuszości tych uwag.

Jest jeszcze czas uniknięcia kompromitacji z listami D.U.P.N., listami samodzielnymi urzędniczymi lub też ludzi, pracujących w ich zawodach, podług specjalności. Inteligencja pracująca winna zrozumieć, iż drogi jej nie idą po linii krainowych stronniczości, że mogłaby osiągnąć i zagwarantować obronę swoich interesów w Sejmie nowym w ścisłej współpracy z umiarkowanymi stronnictwami centrowej grupulacji, się pod sztandarami Polskiego Centrum. Urzędnicy winni sobie zdawać sprawę z tego, że głosy oddane do urny wyborczej na listy nie mające szans przejścia będą głosami straconymi.

Urządca.

Zadania mieszczaństwa.

Obudzone z długowiekowego snu i zorganizowane na nowo, mieszczaństwo polskie staje wobec obywatelskich zagadnień. Walczyć musi zarówno z własnym zacofaniem, jak wreszcie z obojętnością i niedocenianiem własnego społeczeństwa. Naprawiać trzeba błędy historyczne, leczyć rany, zadane ręką wroga, ratować twórczość i postęp z morza egoizmu i sokołostwa.

Znaczenie miast i mieszczaństwa polskiego doskonale rozumieć Rosjanie i Niemcy i świadomie skazali je na uwiąd i bierność. Występując do walki z obszarnictwem i konserwacją, stan chłopski i robotniczy, chcąc radykalnie splukać grube powłoki wsteczności z przed konstytucji 3 maja, nigdy nie wykonanej, nie znalazł regulatora społecznego w stanie trzecim i wymazał go zgory z wszelkiej rachuby.

Gardła tylko ludzi zrozumiała groźbę miastom niebezpieczeństwo i z nadmiernym wysiłkiem rzuciła się ku ich obronie. Dziś, kiedy ocknęło się mieszczaństwo i w upośledzeniu swym widzi groźbę państwu i społeczeństwu zgubę, zamiast pomocy i poparcia widzi wrogą postawę, nastawione lance i podminowane drogi przez monopolistów „narodowej idel”.

Wola się o unarodowienie miast, sanację handlu, podniesienie swojskiego przemysłu, urządzenia społeczne, zdrowotne i humanitarne, o oświatę i kulturę, ale kiedy pragną zabrać się do tej pracy w pierwszych rzędach powołane zastępy zorganizowanego mieszczaństwa, powiada się: my to za was i dla was zrobimy; wy stajcie w tyle i spełniajcie rolę klakerów i popleczników!

A ponieważ mieszczaństwo na rolę okłaskujących i z wszystkich go zadwołonych widzów przystać nie chce, pseudonarodowcy krzyczą: gubicie postęp!

Tymczasem miasta nie posiadają samorządu w współczesnym znaczeniu; nie mają urzędów społecznych, sanitarnych i kulturalnych; handel daremnie walczy z dziką i zabójczą konkurencją; przemysł osaczony jest przez monopole, ustawy i zakazy; rzemiosło brak organizacji i opieki państwowej; wolne zawody krępowane są przez zaścianki i rozbieżne przepisy prawne; urzędnicy, profesorowie, nauczyciele, uczeni, twórcy, artyści, w nagrodę za swe wysiłki i zabiegi ku podniesieniu cywilizacji i kultury mają niedostatek, drożyznę i lekceważenie pasybrzuchów i strajających.

Dajcie nam swoje głosy, wy, parjasy i nędzarze, a przy sposobności i nam się jakiś ochlap dostanie!—obiecują zarozumiale i chyttrze ci od konserwy i ci od międzynarodówki i ci od pełnych paskarskich złobów.

Mieszczaństwo polskie zbyt gorzkie zrobiło doświadczenie na tych manewrach wyborczych, aby miało raz jeszcze pójść na lep słodkich słówek. Kiedy wali się dach nad własną głową, kiedy nęczy, głód i zaraza zagląda w oczy, gospodarz miejski sam musi chwycić za kielnię, młot i młotkę. Wystarczy przejść się przez

nasze miasta, nie wyłączając stolicy państwa, aby uprzytomnić sobie ogrom pracy, którą dokonują mieszkańcy, aby nie chęć znaleźć się w położeniu tryglodytów.

Przy tworzeniu koniecznych placówek i instytucji dla dobra własnego, rozwoju miast i uzdrowienia państwa, potrzeba samorządnej, silnej dłoni. Stanowisko mieszczaństwa rozbudowywać trzeba na podłożu, którego fundamenty sięgają średniowiecza z jego prawem magdeburskim.

Kupiectwo polskie otrząsać się musi z naleciałości obcych, zaprowadzić nad rynkami zbytu i podaży i podkopywać niezlomne prawa uczciwego i zdrowego współzawodnictwa.

Przemysł i rzemiosłnictwo, kierowane jasną myślą, opierając się na surowcach krajowych, winno stać się główną dźwignią dla uzdrowienia wytwórczości państwa.

Izby kupieckie, rzemieślnicze i przemysłowe stać się muszą regulatorem naszego życia ekonomicznego, niekierowanego i swobodnego w ramach rozumnego ustawodawstwa.



Białystok

Październik

6

Piątek

Dziś: Brunona W.

Jutro: N.M.R. Różańcowej. Marka.

Wschód słońca o g. 6.43

Zachód o g. 6.04

Wschód ksi. o g. 6.26 w.

Zachód o g. 6.57 r.

Apollo Dziś
Ivonne Delorme (Reputation)
w 7-miu odsłonach
Priscilla Dean
w roli tytułowej.

Komisja przeglądowa. Jutro w P.K.U. odbędzie się komisja przeglądowa dla wszystkich roczników.

Walne Zgromadzenie pracowników magistratu. W niedzielę dnia 7 b.m. odbędzie się Walne Zgromadzenie pracowników miejskich, celem utworzenia własnego związku.

Kandydat Chrześcijańskiej Demokracji. Jak nam donoszą stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji wysuwa do Sejmu radnego Hermanowskiego.

Lista Żydowskiego Demokracjonalnego Bloku Ludowego. Na liście „Żydowskiego Demokracjonalnego Bloku Ludowego”, podanej do tutejszej okręgowej komisji wyborczej, widnieją nazwiska: do Sejmu — adw. Priluckiego, dra Szabada i inn., do Senatu — posła Hirschora i inn. Lista ta oznaczona jest Nr 20.

Lista „Żydowskiego Związku Robotniczego”. Lista „Zyd. Związku Robotniczego”, oznaczona Nr 4, wysuwa radnego m. Warszawy p. Erlicha i p. B. Michalewicza.

Lista N.P.R. Jak się dowiadujemy na liście N.P.R. do Sejmu widnieją nazwiska Lednickiego, Hellicha i dra Ostromeckiego (który miał pierwotnie kandydować od Unii Narodowo-Państwowej).

Kandydat bloku mniejszości. Blok mniejszości wysuwa do Sejmu posła H. Farbsztejna.

Kandydat P.P.S. Polska Partja Socjalistyczna wystawia w naszym okręgu kandydaturę posła Pudlerza.

Wódka ukłła. W Białymstoku otrzymano większy transport szkła z Piotrkowa.

Szkło potaniało o 10 proc.

Wózki. Wczoraj przybyły do miasta 2 wagony towarów kolonialnych, 2 wagony maki, 2 wagony śledzi, 1 wagon wini wódek, 3 wagony szmat, 1 wagon wełny.

Drożyzna we wrześniu. Według statystyki wydziału statystycznego Magistratu we wrześniu życie podrożało o 9,1 proc.

Wódka Podróżała. W ostatnich 3 tygodniach wódka podróżała o 200 m. na butelce.

Chęć drożej. Mimo zwiększenia taksy dorozkarskiej, dorozkarze swoim zwyczajem żądają wyższej zapłaty. Tak, np. dorozkarz Nr 124 za mały kurs zażądał onegdaj zamiast 600 marek—1000 marek, rzekomo dlatego, że w deszcz należy mu się drożej.

Skrzynka nie do listów. Do skrzynki sanitarnej przy Magistracie w dalszym ciągu wrzucają korespondencję pocztową.

Dlaczego nie wszyscy? Niektórzy właściciele domów wywiesili latarnie, jednak nie wszyscy. Dlaczego?

Zastrzelenie wściekłego psa. Dnia 3 b. m. został zastrzelony wściekły pies przez posterunkowego i Komisariata.

Jeszcze o tym, który nie chce przyznać swojej żony. Wspominaliśmy niedawno o pewnym mężu, który nie chce uznać swojej żony. Jak się obecnie dowiadujemy, dzieci jego nocować muszą na podwórzu domu, w którym mieszka (Wieżnienna 5), ponieważ nie chce ich przyjąć.

Gdy jedno z tych nieszczęśliwych dzieci zachorowało, musieli nim zaopiekować się sąsiedzi.

Zwracamy uwagę komu należy, na ten burzący postęp.

Urodził na dziewczynę. W ciągu ostatnich 6 dni zanotowano 13 urodzeń dziewczyn i ani jednego chłopca.

Zakłócenie spokoju publicznego. Policja pociągnęła do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju przy ul. Kolejowej—Aleksandra Filoczuka.

Za wywołanie awantury. Policja pociągnęła do odpowiedzialności za wywołanie awantury w stanie nietrzeźwym M. Sokola i I. Sokolowskiego.

Za kradzież na stacji areztowanej. Paronowskiego Władysława (Ślonimska 4) i Antoniego Elkina.

Za kradzież drzewa zatrzymano. W. Jakóbowskiego (Sosnowa 90).

Kradzież kur. Z podwórza H. Prus (Sienkiewicza 30) skradziono kilka kur. Sprawców wykryto.

Kradzież przedzwy. Ze składu fabryki M. Lisa (Sienkiewicza 4) dokonano kradzieży przedzwy, wartości 192 tysięcy, przez B. Olszewskiego i jego żonę Adelę, zam. przy ul. Warszawskiej 52.

Kronika Grodzieńska.

Z Teatru Miejskiego. Dziś poraz 3 i ostatni wspaniały spektakl Wydziału „Sędziowie”, w której w roli Samuela, występuje znany artysta p. Stan. Knake-Zawadzki.

Kto jeszcze nie był, niech skorzysta i postara się ujrzeć to arcydzieło literatury naszej, doskonale wykonane przez zespół naszego teatru. Zakończy wieczór jednoaktówka „pan Bennet Fredry”.

Kradzież. W nocy z 1 na 2 b. m. w Grodnie przy ul. Orzeszkowej 24, u Mikołaja Pawlikowskiego skradziono ze stajni dwa siodła: jedno—angielskie, koloru złotego, popręga ze sznurków i fręzla z mundsztułem, koloru bron-

Korowód śmierci

(Tragedja rosyjskiego narodu)

dramat w 7 mł aktach z życia w Bolewju.

3-1 Od poniedziałku 9 października w kinie „APOLLO” 977

zowego, drugie—złote, formy wojakowej, oficerskie, popręga skórzaną, koloru brązowego i jeden potnik, koloru jasno-zielonego. Straty 300000 mk.

Złoczyńcy dostali się do stajni za pomocą zerwania kłódki, którą zabrali ze sobą.

Dochodzenie w toku.

Kradzież. Dnia 30 września r. b. u Feliksa Mikuśki, zamieszkałego we wsi Bała Kościelna, gm. Bała Wielka, pow. Augustowskiego, dokonano kradzieży 200,000 mk., 20 dolarów amerykańskich i 14000 rubli carskich. Podejrzany o kradzież Jakób Wierszyło zatrzymano.

Dochodzenie w toku.

Kradzież. Onegdaj u właściciela majątku Kopciówka gm. Hornickiej, pow. Grodzieńskiego, Walerjana Trusowa, skradziono jedenaście pni sosnowych, długości 2—3 metrów, wartości 12000 mk.

Kradzież ta popełniona w folwarku Elia Pol, należącego do tego Trusowa.

Właściciel wskazał na sprawców kradzieży Stefana i Józefa Waszkiewiczów, u których po dokonaniu rewizji znaleziono skradzione drzewo i oddano je na przechowanie sołtysowi Jerzemu Waszkiewiczowi za pokwitowaniem, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd.

Sprawę skierowano do Sądu pokoju III Okręgu w Grodnie.

Rozmaitości.

Lot na pławcu bezmotorowym.

Int. Martens z wyższej szkoły technicznej w Hamburgu dokonał na pławcu bezmotorowym przelotu na przestrzeni 13 kilometrów i na wysokości 100 metrów w ciągu 45 min. Ogólny czas trwania lotu wynosił 1 godz. 6 min.

Do kolebki rodzaju ludzkiego.

W tych dniach wyjechała z Londynu wycieczka naukowa do Tybetu. Składa się ona z najznakomitszych uczonych angielskich orientalistów i znawców buddyzmu. Badania angielskich uczonych głównie antropologiczne, przyniosą niewątpliwie ciekawe dane. Sfery naukowe spodziewają się, że wycieczka uda się wyjaśnić nie tylko pochodzenie Tybetańczyków, ale nawet wogóle rodzaju ludzkiego. Należy tu dodać, że stare klasztery tybetańskie kryją w swoich archiwach nie zbadane skarby materiałów, rękopisów i ksiąg, które wycieczka oddać mogą nieocenione usługi gdyby Anglikom udało się dotrzeć do tajemnic tych górskich monastyrów.

Ponieważ Tybetańczycy, którzy przez całe wieki byli odcięci najzupełniej od kultury europejskiej, obecnie wyrażają chęć bliższego zetknięcia się z uczonymi angielskimi, można mieć nadzieję, że wycieczka orientalistów będzie miała doniosłe skutki dla wiedzy i nauki.

INFORMAT OR

przemysłowo-handlowy
m. wojew. Białegostoku.

Galanteria i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kotkowski, ul. Rynek Kościuszki 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnie, fartuchy.

Krawcy.

Pierwszorządna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Mikołaja Walskiego. Przyjmuje obetalunki na płaszcze i fraszce wojskowe, oraz palta, kostjomy, futra, surduty, smoki, cywilne i bekiesze z materiałów własnych i pp. klientów, za wykwinne i samienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honoro-

wy, Neapol 1915 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Seboru). Obetalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnia.

Księgarnia Książkarska S-ka z o. od ul. Kilińskiego 10, filia: ul. Sienkiewicza 21. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, zeszyty przyb. i mat. pism. kalendarze, i t. d. Hurt. do w.

Dział Wino-kolonyjny.

Bracia Głowinski.

Rynek-Kościuszki 14 b. polecają pierwszorzędnych firm: Wódki, likiery, Wina. Towary kolonialne, Mańdo, Sery, Sygara, Papierosy, Głazy „Sokół”, Wydatki „Pala”, Bary do gry.

Technika i elektryczność.

B. Godyński-Gwizdo i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki 15. Instalacje techniczne, polecają po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, gwoździe, cement, wapno, gips, papa dachowa.

Wyroby żelazne.

T. Złobowski i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki 15. Instalacje techniczne, polecają po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, gwoździe, cement, wapno, gips, papa dachowa, smole oraz wszelkie materiały budowlane.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Mieczysław Szajdak. Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: węgiel śląski i dąbrowski najlepszych marek, wapno Kieleckie, cement, gips, papę dachową, smole oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Stanisław Parowski ul. Lipowa Nr. 6, 1 piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonyjne.

Naczynia kuchenne, telazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podszewiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Zakłady Elektro-techniczne

Braci Parzy, Lipowa 40. wykonują: I) Instalacje oświetlenia i przenoszenia siły telefonów, sygnalizacji etc.

II) Naprawy i przebudowy wszelkich maszyn, aparatów i przyrządów elektrycznych.

III) Nikielowanie, srebrzenie, brązowanie i etc., oraz szlifowanie i polerowanie wszelkich wyrobów metalowych.

Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK KOŚCIUSZKI 15.

wylączni przedstawicieli znanej fabryki „DISEL-OIL” s-ka tech.-przem. R. Godyński-Gwizdo i S-ka sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Skórz. Kamfowski, Lipowa 18. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podszewiane chromowe, towar hamburski, glemzy lakiery.

Biuro okrętowe.

Canadlan Pacific

BIAŁYSTOK

ul. Sienkiewicza 8.

Najpotężniejsze przedsiębiorstwo komunikacyjne na linii ziemskiej, 700.000 tonn okrętów i 35.000 km. kolei żel.

Cena przejazdu w kabinie 3 kl. z Białegostoku do New-Yorka 106 dol. Wszelkie informacje bezpłatnie.

Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK KOŚCIUSZKI 15.

wylączni przedstawicieli znanej fabryki „DISEL-OIL” s-ka tech.-przem. R. Godyński-Gwizdo i S-ka sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Skórz. Kamfowski, Lipowa 18. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Białostocka Hurtownia Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podszewiane chromowe, towar hamburski, glemzy lakiery.

Biuro okrętowe.

Canadlan Pacific

BIAŁYSTOK

ul. Sienkiewicza 8.

Najpotężniejsze przedsiębiorstwo komunikacyjne na linii ziemskiej, 700.000 tonn okrętów i 35.000 km. kolei żel.

Cena przejazdu w kabinie 3 kl. z Białegostoku do New-Yorka 106 dol. Wszelkie informacje bezpłatnie.

ALFA-LAVAL Wiertki (aspiratory) do mleka

Sp. techn. przem. R. Godyński-Gwizdo i S-ka. Rynek-Kościuszki 15.

Zapisujcie się na członków „Czerw. Krzyża”.

Czas odnowić prenumeratę na m. październik.

BIALYSTOK
KINO-TEATR
APOLLO

YVONNE DELORME (REPUTATION)

w 7 odsłonach, pełnych głębokiej treści, nastroju, wielkiej gry, niebywalej w dziejach ekranu techniki,
z najsłynniejszą tragiczną światła, uroczą wirtuozką ekranu

PRISCILLĄ DEAN w roli tytułowej

BIALYSTOK
Kino
„MODERN”

Ostatnia nowość Paryża wytwórni „Pathe-Jermoljew” sezonu 1922—25 roku.

Niezrównany król ekranu

i jego uroczą partnerkę

MOZZUCHIN — LISIENKO

w 6-ciu aktowym dramacie

— TRAGICZNA PRZYGODA —

Zdjęcia dokonane w Paryżu, w przednich miejscowościach na południu Francji i egzotycznej stolicy ottomańskiej nad ŻŁUTYM ROGIEM
Kasa czynna od godziny 5-ej po południu.

Polska Placówka Z dniem 1 września r.b. został otwarty
ZAKŁAD
SPECIALNY WOSZNIARSKI
GRODNO,
ul. Stanisławowska 11
(w podwórzu)
który przyjmuje do reperacji wszelkiego rodzaju broń jak np. rewolwery, dubeltówki, również odnawianie wszelkiej broni. Doraźnie kolb do dubeltówek i t. p.
Ceny przystępne.
Warsztat pod kierownictwem fachowca z wykształceniem wiedeńskim.
FRANCISZEK SZPAŁA 25-1

Dr. M. Kachelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9—11 i 4—7.

28-1 Telefon 232.

Dr. Dawid Kagan

Choroby dziecięce

przyjmuje od 10—11 i 4—6 wiecz.

ul. ZAMENHOFA № 25

891 BIALYSTOK. 20-1

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alahuz-

jewskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i mocz-

niotłowe (dla 914) od 10-12 i od 3-5 p.p.

ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka.)

28-2 w Białymstoku. 3521

DOKTOR

Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych,

weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od 9—11 i 4—7

4885 Białystok, Lipowa 33.26—20

Dr. Med.

M. Wajsberg

choroby łobole i akuszerka

powrócił i wznowił przyjęcia

ul. Sienkiewicza 12, od 10-11 do 5-7 wiecz.

28-1 789

Dr. Szacki

Choroby

uszu, gardła i nosa

ul. Sienkiewicza 5

przyjmuje od 9—11 i 4—7.

359 Białystok. 28-1

Krawiec Polski

z ukończeniem Warszawskiej praktyki.

Krój Paryżski.

Przyjmuje wszelkie obślunki według

najnowszych zurnów, po cenach przystęp-

nych. R. bota pun-tualna i solidna

M. MATUSIEWICZ

18-1 Z-k Aleksandrowski 3. 974/3 5

ILUSTRACJA WARSZAWSKA

TYGODNIK obficie ilustrowany
w każdym numerze zawiera bogatą
treść aktualną

Sensacja dnia. — Kroniki wypadków i katastrof. — Śluby i rozwody. — Specjalne wywiady naszych
korespondentów w sferach arystokratycznych i robotniczych — Oryginalne zagażki do nagro-
dy. — W każdym numerze Humor i Satyra. — „Ilustracja Warszawska” drukuje St. Zmirowa:
Tajemnice meżatek (Poufne zwierzenia kobiet)

6-1 Prenumerata kwart. 3.220, półrocz. 7.440, rocznie 14.880 mk.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Sienna 23.

Filja Redakcji i Administracji na całe Kresy: Grodno, z k. Aleksandrowski 8 (Główn. Urzędni.)

Miejsce zajęte

przez Tow. Akc. fab. Tyt.

„I. L. Szereszewski”

w Grodnie.

16-1 240 756

Wyroby gumowe, chirurgiczne i higieniczne.

(Oryginalne szpryki „Record” przerabiamy, smoczki, gruszki
gumowe i t. d., hurtowo i po cenach fabrycznych.)

poleca firmę

J. RAPPAPORT, Warszawa, ul. Królewska 29 a tel. 238 12.

1-1 972

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”

wszystkich rozmiarów, zawsze na
składzie a także dodatki do ma-
szyn, oraz reperacja i przeróbki
maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza 12.
tel. 390.

20-1 285

DENTYSTA — LEKARZ

J. JOSEF

po powrocie wznowił przyjęcia. Warszawska 7 dom

Trylingowej. 20-1 413

AKUSZERKA

Maria Grabek

Szczep. Przyjmuje porody.

— Dzie. porady.

Bojary — ulica. Wróbla, 14 i 15

TRAK

horzontalny, f.br. Kissling Lipka ca 1 m
z przedziałem wózkami, torem i płami
na sprzedaż Of. try pod: „Trak”
do biura ogłoszeń „PAR” — Poznań, ul.
Fr. Ratajczaka 8. 883

DOKTOR

D. Kanel

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-ej

do 1-ej i od 5-7

wiecz. Białystok,

ul. Sienkiewicza 37

II piętro.

13- 3528

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włośn,

skóry i weneryczne,

(oświetlenie cewki

i pęcherza).

Rynek Kościuszki

№ 3 ad g. 5-7 w.

4894 18-1

Lekarz-dentysta

S. Jossem

Leczenie, plombowa-

nie i wstawianie

sztucznych zębów

specjalnie złotych

Ceny dostępne

adres ul. Kiliński-

ga 18. 951

Ogłoszenia grodne.

białostockie

Owa-trzy pokoje z

kuchnią, poszuki-

wane na wszelkich

w warunkach. Zgłosze-

nia ul. Skorupska 20,

Jabłonski. 954

Ogłoszenie.

Komenda Okręgowa

pol. państwowej po-

daje do wiadomości

że dnia 7 X 1922 r.

o godzinie 10 rano

przy ul. S-to Jańskie-

go 21 w Białymstoku

odbył się publicz-

ny sprzedaż 2 koni

1 i 2 zębaka 968

Uchwała do kos. In-

du. Poznański. War-

szawa, Marszałkow-

ska 72 tel. 61 65. 427

Osobę pojedynczą,

która pozyczyła mil-

jon w bank do interesu,

otrzymała całkowite

utrzymanie na pro-

wincji, może wzię-

ć udział w pracy za

wy na groździe niem.

wiadomości. Osowiec

bufet kolejowy. 967

Potrzebny chłopiec

na posyłki.

D. H. Br. Perlow-

ski, Lipowa 6. 970

Zgłoszenia na zbro-

rowe korepetycje

z zakresu V i VI ki-

ginn. (5 godzin dzien-

nie popoł.) przyjmuje

student un-wersytetu

Kraus w 20 ej szkole

powszechnej do 0

południaka. 968

Zgubiono kartę po-

wolenia, wydaną

przez P.K.U. w War-

szawie na imię Wi-

centego Barysza

(roz. 1891), zam. przy

ul. Lipowej 40. 976

Zgubiono paszport

pol. na imię Ste-

fana Skibińskiego,

zam. przy ul. Mazo-

wieckiej 48. 978

Zgubiono zaświed-

zenie moralności

wyd. przez gm. m.

Kamionki pow. Biał-

ostockiego na imię

Heleny Koroj.

zam. we wsi Komty

pow. Białostockiego

gm. Kalinowskiej. 971

Zgubiono legitymację

pol. na imię Ada-

lberta Szolca,

zam. na Wysokim sto-

żku. 960

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego, zam. we wsi

Kotłowska pow. Biał-

ostockiego gm. Josinka

959

Zgubiono tymczaso-

wy dowód osobisty,

wyd. w m. Białsku

przez Starostwo, na

imię Jana Nadaryn-

skiego